**Protokół nr XXXI/16**

**z nadzwyczajnej XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**

**która odbyła się w dniu 17 maja 2016 r.,**

**w Sali Kolumnowej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

**Porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.
4. Uchwała w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Mosina na temat części budżetu Gminy Mosina na 2017 rok, przeznaczonej do zrealizowania w formie Budżetu Obywatelskiego.
5. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia nadzwyczajnej XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, o godz. 16.05, dokonała Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur. Następnie przywitała przybyłych na sesję radnych Rady Miejskiej w Mosinie oraz zaproszonych gości.

Sesja została zwołana na wniosek Burmistrza Gminy Mosina, zawarty w piśmie   
FB. 3021.32.2016.MB z dnia 12 maja 2016 r., który *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Stwierdzenie quorum.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w nadzwyczajnej XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 17 radnych (co stanowi 80,9 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). W związku z tym, „Rada” ma moc podejmować wszystkie decyzje i uchwała, która zostanie dzisiaj podjęta, będzie ważna.

Nieobecny był radny Andrzej Raźny ze względu na wyjazd służbowy.

*Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest *załącznikiem niniejszego protokołu.*

1. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby nadzór   
nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Tomasz Łukowiak.

Radny Tomasz Łukowiak wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

W związku z tym, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Tomasza Łukowiaka na nadzorującego sporządzenie protokołu   
z nadzwyczajnej XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie wybrała wyżej wymienionego radnego   
na nadzorującego sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XXXI sesji Rady Miejskiej   
w Mosinie jednogłośnie – 17 głosami „za”.

1. Uchwała w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Mosina na temat części budżetu Gminy Mosina na 2017 rok, przeznaczonej do zrealizowania w formie Budżetu Obywatelskiego.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że chciałby zgłosić autopoprawkę polegającą na wprowadzeniu punktu: „Powołanie komisji skrutacyjnej”, gdyż nie ma głosowania elektronicznego.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że będzie głosowanie imienne, ponieważ zgodnie z „naszym statutem”, wszystkie kwestie dotyczące budżetu „głosujemy”   
w formie imiennej.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Mosina   
na temat części budżetu Gminy Mosina na 2017 rok, przeznaczonej do zrealizowania   
w formie Budżetu Obywatelskiego.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów po przeprowadzeniu dyskusji, wprowadzeniu swoich uwag i przyjęciu przez „Burmistrza”: uwzględnieniu – pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że chciałby sprostować załącznik nr 3, w którym są kwoty wymienione, natomiast w formie poprawek redakcyjnych, które „nam” zasugerowała Przewodnicząca Rady Miejskiej, za co bardzo dziękuje,   
to w załączniku nr 2, w paragrafie 3 jest: „Zarządzeniem Burmistrza” i „byśmy dopisali”: „Gminy Mosina Nr 255/2016 z dnia 5 kwietnia 2016 r.” Następnie w paragrafie 4, punkt 1, podpunkt 2, jest: „40 zł na każdego zameldowanego mieszkańca sołectw Krosno i Czapury Gminy Mosina dla każdego sołectwa” – to „wykreślamy”, co jest dalej: „dla każdego sołectwa”, paragraf 5, punkt 3: na końcu jest „szóstka” i to „wykreślamy po kropce”,   
paragraf 8, punkt 4 – na samym końcu jest: „do zespołu budżetu obywatelskiego”   
– to „usuwamy” i zamiast tego jest: „Zespół Programowy do BOGM”, tak samo   
w paragrafie 10 na samym początku powinien być: „Zespół Programowy do BOGM”   
i „wykreślamy”: „Zespół budżetu obywatelskiego”, paragraf 15, punkt 1, w drugiej linijce „mamy”: „na formularza”, a powinno być „formularza” – bez „na”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „na formularzu on-line dostępnym”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że w paragrafie 17, punkt 5: „Pula środków niewykorzystanych” – razem. Wracając jeszcze do paragrafu nr 3   
na początku, jak jest ten numer, to powinien mieć format: BG.00501.255.2016. Jeszcze   
w załączniku nr 4, czyli „KARTA ZGŁOSZENIA PROPOZYCJI…”, to tutaj tylko „proponujemy” w punkcie 7 „Dodatkowe załączniki” – wykreślić słowo: „zasadnicze”   
– mapy bez słowa: „zasadnicze”. Załącznik nr 4, punkt 7…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że widzi jeszcze jeden błąd: „dwa razy sześć” w tym załączniku. „Dodatkowe załączniki” to już powinien być siódmy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że tak. On już wydrukował w wersji poprawionej z siódemką, czyli „Dodatkowe załączniki” to jest 7.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to są autopoprawki redakcyjne   
i podziękowała za ich uwzględnienie.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że wobec wykreślenia „zasadniczych” w punkcie 7, „na dole mamy: mapy zasadnicze z numeracją działek dostępne są na stronie internetowej”. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy zostaje ten zapis.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że to jest mapa   
podgik-u. Mapy mogą mieć różną formę, natomiast tu jest…

Radna Wiesława Mania zapewniła, że wiadomo jej, iż tu jest informacyjnie,   
ale czy „zostawiamy”, czy „wykreślamy”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że „zostawiamy”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciałaby jeszcze zgłosić taką propozycję, ponieważ „mamy” taki układ tego kluczowego załącznika, na którym osoba,   
a w zasadzie zespół zgłaszający dany projekt powinien go w miarę pełny sposób opisać.   
W związku z tym zaproponowała, aby zmniejszyć te informacje, które są dodatkowe   
od połowy drugiej strony: napisać je nieco mniejszym drukiem i opuścić niżej, natomiast   
w punktach, gdzie warto zawrzeć więcej informacji, zwiększyć ilość tych linijek. Uważa   
na przykład, że opis zadania – może to okazać się niewystarczające.

W trakcie tej dyskusji, na Salę Kolumnową przybyli: radny Łukasz Kasprowicz, radny Roman Kolankiewicz i radny Michał Kleiber, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 20 radnych.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że jak najbardziej   
zgadza się z tym, co „pani przewodnicząca”, czyli jeżeli chodzi o punkt 2, 3 i 4: miejsce realizacji, opis zadania i uzasadnienie, to jak najbardziej…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że sprawi to, iż ten formularz będzie bardziej „przyjazny”, bo później jest taki dylemat, czy pisać „maczkiem”, czy na marginesie, czy dołączać inną kartkę. To uporządkuje i zwiększy czytelność tego załącznika.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że jak najbardziej   
w formie autokorekty.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciała, „żebyśmy się wspólnie zastanowili” nad taką pewną rozbieżnością, bo w tym głównym załączniku opisującym zasady, „mamy” wycenę kosztorysową. Paragraf 6, punkt 4: „Zadanie musi posiadać wycenę kosztorysową ważną na okres roku budżetowego”. Wyraziła przy tym przekonanie, że tutaj mieszkańcy będą mieli problem z właściwą interpretacją, o co tu chodzi, bo brzmi to dość profesjonalnie i będzie dylemat, jeżeli to jest jeszcze z rygorem ważności na dany rok,   
czyli jest to jakiś dokument opatrzony pieczęciami, natomiast w innym miejscu, w „KARCIE ZGŁOSZENIA…” jest szacunkowy koszt zadania. W związku z tym zapytała, czy nie warto byłoby ujednolicić tego, a jeżeli ujednolicić, to w jaki sposób.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że zamysłem tego jest taka sytuacja, w której tej wyceny dokona jakaś firma, to znaczy – nie wiadomo jemu: hurtownia, która pokaże na jakimś dokumencie, na jakimś kosztorysie, ile kosztuje towar, firma, która buduje, czy maluje, czy remontuje, ile według niej, wraz ze specyfikacją, ile to kosztowałoby. Taki był zamysł, żeby nakłonić mieszkańców do tego, żeby kwoty,   
które podawaliby, były przez kogoś z zewnątrz, czyli przez – nie wiadomo jemu: chociażby firmę zweryfikowane tak, żeby to były kwoty w miarę realne już „na starcie”. Dlatego tu był ten zamysł co do tej wyceny kosztorysowej.

Radna Wiesława Mania zapewniła, że podziela to zdanie, ponieważ jeżeli „mówimy”   
o gwarancji rocznej, to wygląda na to, iż „my już tę osobę byśmy wybierali do realizacji tego projektu” i sądzi, że na tym etapie to nie powinno tak być. Jej zdaniem napisać: szacunkowy koszt i może być w nawiasie: wycena, kosztorys. To będzie wskazywało, że to ma być   
w miarę szczegółowe, natomiast nikt „nam” w tej chwili, bo „musielibyśmy umowę podpisywać” mimo wszystko na tę gwarancję roczną, gdyż „tak”, to „nam” żadna firma takiego czegoś nie zrobi. Z kolei nie jest problemem znalezienie dwóch, trzech firm, bo tutaj „kolega radny” próbował w ciągu właściwie jednego dnia: zrobiła firma kosztorys, wykonała i nie było problemu. Każda firma przed podpisaniem umowy na pewno nie będzie gwarantowała co do złotówki ceny. Później trzeba będzie szukać, ale na ten moment tak jest, zresztą przystępując do zadania nawet dużego „my też mamy kwotę zarezerwowaną   
w budżecie, ale my nie wiemy, czy dokładnie na tę kwotę uzyskamy wykonawcę”. „My będziemy musieli dążyć” w ramach budżetu, aby ta kwota była nie wyższa niż zaplanowana: ona może być niższa, ale nie wyższa.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że „usuwamy” w takim razie: „ważną na okres roku” – jako autopoprawka, w związku z czym: „Zadanie musi posiadać wycenę (kosztorys)”, albo wycenę szacunkową, to „wycenę szacunkową”.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że przed chwilą padła informacja, iż wyceny szacunkowej dokona firma – tak zrozumiała, że jest taka możliwość, a na zebraniu wiejskim   
w Daszewicach „pan Burmistrz” mieszkańcom wyjaśniał, iż albo takiej wyceny dokona firma, albo można się z tym zwrócić do „urzędu” i wtedy „urząd” dokona takiej wyceny. Zapytała przy tym, czy to jest aktualna informacja, czy być może tam zaszło jakieś nieporozumienie.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że to raczej na innym poziomie, bo to jest na etapie realizacji.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że to jest na etapie realizacji, przygotowania projektu. Na razie „mówimy” o ogólnych zasadach zgłaszania.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy do czasu jak sołectwa poszczególne zaczną zgłaszać swoje potrzeby inwestycyjne w związku z tym budżetem, będzie działała   
ta linia zamówień publicznych, bo jednak nastąpi znaczne rozdrobnienie inwestycji.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że będzie.

Radny Dominik Michalak oświadczył, że ma pytanie co do zgłaszania i później głosowania. W tym regulaminie „mamy” tylko zapis taki, że prawo do udziału w głosowaniu ma każdy mieszkaniec Gminy Mosina, który na dzień rozpoczęcia głosowania ukończy 16 lat i jest zameldowany na terenie gminy Mosina. Zwrócił przy tym uwagę, że są takie przypadki,   
iż ktoś jest wpisany do rejestru wyborców. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie,   
czy on będzie mógł wtedy głosować. Następnie stwierdził, że czyli „nie będziemy głosować” – to jest taki apel, żeby się ludzie meldowali faktycznie. Brakuje też mu troszeczkę to, o czym „mówiliśmy na komisji”: ewaluacji tego budżetu, bo wiadomo, że ten budżet, tak jak „ustaliliśmy”, jest dosyć wysoce taki ryzykowny i w zapisach i w zasadach powinien być ujęty też taki rozdział, który „mówi” o ewaluacji całego tego projektu. Trudno później jakby wywnioskować, „jakie my wnioski z tego wyciągniemy” i co to da, więc może warto też   
o tym pomyśleć.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że jeżeli chodzi   
o zasady tutaj przedstawione, jak również zasady, które funkcjonują w innych gminach – nie ma takiego zapisu, gdyż tak naprawdę to „my sami”: mieszkańcy, „państwo radni” dokonają tej oceny, jak również tego, w którym kierunku dalej pójść, bo w czasie funkcjonowania tego budżetu w pewnych sołectwach, czy osiedlach mogą powstać takie mechanizmy, które warto byłoby rozpowszechnić na przyszłość. Wtedy byłoby pytanie, czy to źle, że w większości sołectw tego mechanizmu nie było, czy to dobrze, iż na przykład w dwóch sołectwach ten mechanizm powstał, który potem usprawni „nam” ewentualne funkcjonowanie tego budżetu w latach kolejnych.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że te kryteria w zasadzie mogą na starcie połowę pracy zniweczyć, gdyż „pisze”: miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego umożliwia lokalizację projektu. Ci, którzy będą mieli jakiś pomysł, będą się musieli pochylić nad tym, co jest zawarte w planie miejscowym, gdyżmożebyć jakiś dobry pomysł,   
ale się okaże od razu w trakcie weryfikacji, że plan miejscowy jest przeszkodą. Następny zapis: nie są prowadzone prace nad zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, którego zapisy mogą nie zezwalać na realizację projektu. Jak „wszyscy wiemy”, jak jest plan miejscowy procedowany, to przez okres 9 miesięcy nie wydaje się żadnych zezwoleń i na tamtym terenie w zasadzie „z klucza” inwestycja nie ma prawa powstać. Tak się jemu wydaje, jeżeli dobrze kojarzy. Teraz jak się okaże, to w wielu wsiach jest tego gruntu bardzo niewiele, czyli też mają te pewne wsie bardzo już ograniczone pole manewru co do możliwości, więc myśli, iż w pewnym momencie będzie trzeba też się zastanowić, żeby nie sprzedawać wszystkich terenów w poszczególnych wsiach, tylko – nie wiadomo jemu, nie chce powiedzieć, że trzeba będzie dokupywać, odkupywać, ale będzie trzeba się pochylić nad terenami z Agencji Własności Rolnych Skarbu Państwa itd., gdzie Gmina może dokonać zakupu i tam zabezpieczyć dla pewnych wsi. Tak się jemu przynajmniej wydaje z tego, co tutaj zobaczył, więc myśli, że w ogóle sołtysom będzie trzeba stworzyć jakąś taką szybką ścieżkę pozyskiwania pewnych informacji. Na samym początku należy przedstawić im, co mogą stworzyć lub czego nie mogą stworzyć, bo opracuje pewna grupa sołtysów jakieś zadanie, okaże się, że nie ma „tego zapisu” i są w punkcie wyjścia.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że aby ten projekt złożyć, to pewną pracę trzeba wykonać, która polegałaby na tym, iż osoba chcąca złożyć ten wniosek, przyszłaby do „urzędu”, przedstawiłaby i wstępnie zapytałaby, czy to jest grunt gminny, jakie ma przeznaczenie. Tu, na miejscu uzyskałaby te podstawowe informacje.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że przede wszystkim trzeba się rozeznać, gdzie będzie mogła być taka inwestycja.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch wyraził przekonanie, że sołtysi generalnie znają tereny gminne na terenie sołectw.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że do tego samego załącznika chce dopytać. Jeżeli chodzi o kryteria, to już pomijając te wątpliwości, chodzi jemu o to, czy ktoś będzie podpisywał imiennie każde z kryteriów, ponieważ ono będzie czasem decydujące, czy dalej projekt będzie procedowany, czy nie. „Mamy” taką kolumnę: komórka merytoryczna.   
Zapytał przy tym, czy to jest miejsce na podpis konkretnego pracownika, który potwierdzi to kryterium, że jest zgoda.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch odpowiedział twierdząco.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, kto na końcu podpisuje się pod tabelą.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że „kierownik wydziału inwestycji”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy w związku z tym budżetem obywatelskim i wzrostem drobnych zadań inwestycyjnych, przewiduje się zatrudnienie kolejnych urzędników do obsługi tegoż budżetu pod względem „takim papierkowym”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że nie przewiduje się.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli w ramach obecnych zasobów ludzkich „będziemy to realizować”. Oświadczył też, że nie może zgodzić się z zapisem, który „mówi” o tym, iż osoby, które nie są zameldowane na terenie gminy, nie mogą głosować   
nad poszczególnymi projektami. On jest osobą, która nie jest zameldowana na terenie gminy Mosina, ale solennie od wielu lat płaci podatki, rozliczając się z „pierwszym urzędem skarbowym”, gdzie w zeznaniu rocznym wykazuje jako miejsce zamieszkania: Gminę Mosina. Zapytał przy tym, czy „widzicie państwo” jakieś rozwiązanie problemu takich osób jak on, bo podejrzewa, że takich osób jest więcej i czy nie warto byłoby „tego zapisu” zmodyfikować o jakiś zapis, który umożliwiłby jemu na przykład głosować.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że na spotkaniu połączonych trzech komisji, jeżeli się nie myli, radny Tomasz Łukowiak przedstawił tabelę,   
w której dokonał analizy właśnie tego punktu w gminach. Zdaje się, że w większości   
z nich właśnie była kwestia tego zameldowania. Było kilka spotkań i jak gdyby ten temat był zawężany właśnie do tego, żeby tylko osoby zameldowane. Na ten czas, kiedy już jest sesja   
i jest zamknięcie tego tematu, uchwalenie, kończenie właśnie tego budżetu, to byłaby sprawa ewentualnie złożenia PIT-u za rok miniony, ale to już jest. W tym budżecie to raczej…

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy „nie możemy tego na przykład rozszerzyć” o taki zapis: osoby zameldowane lub takie, które wykażą w rozliczeniu się z „urzędem” miejsce zamieszkania jako Gmina Mosina. Po prostu przyniesie on PIT.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że jest teraz pytanie takie, bo jeżeli PIT, jeżeli głosowanie, to na przykład jest głosowanie na spotkaniu sołeckim   
i potem sołtys, gdyby miał przywieźć karty do głosowania z załączonym kserem PIT-u,   
to jest już ustawa o ochronie danych osobowych. Było razem jedno spotkanie trzech komisji, spotkanie „zespołu”, dwa spotkania Komisji Budżetu i Finansów jak gdyby ten temat,   
także jeżeli może sugerować, bo teraz to „będziemy wymyślali” sytuację taką, która może złamać prawo, jeżeli chodzi o PIT, żeby ewentualnie zastanowić się, czy podejść do tego tematu z kolejnym budżetem.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że na ten czas to jego prawo obywatelskie jest   
w tym momencie łamane, gdyż nie daje mu możliwości zagłosowania nad projektem   
dla własnej wsi. Wiadomo jemu, że na posiedzeniach komisji jeden z ważnych urzędników stwierdził, nawet personalnie to zostało powiedziane, iż Kasprowicz nie będzie mógł głosować, bo jest zameldowany u babci. Babcia co prawda już nie żyje…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że „proponujemy” zameldowanie się w Mosinie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że ma taki pomysł, żeby rozwiązać ten problem, iż można byłoby zrobić „gwiazdkę”, bo takie rzeczy się w formularzach zdarzają i napisać drobnym drukiem, że osoby niezameldowane, ale płacące podatki w Gminie Mosina, mogą głosować tylko w takim i w takim referacie, po okazaniu dowodu do wglądu, iż odprowadzają podatki.

Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz stwierdziła, że „my tam w galerii rozmawiamy”, bo są dwa punkty. Jeden – to „nam” wiadomo, że sołtysem może zostać osoba zameldowana w danej miejscowości. Nie bardzo jej wiadomo, ale to należałoby sprawdzić, jak sołtysem została osoba, która nie jest zameldowana – być może jednak to jest nieprawidłowe. Może „my mamy” tam nieprawidłowe informacje, ale wielokrotnie czytała   
w „Gazecie Sołeckiej” i zadawane były pytania, że sołtysem może zostać osoba zameldowana na terenie danej wsi, tak samo radnym na terenie danej gminy. Być może jednak nie ma racji. Wracając do tego punktu, nad którym „my dyskutujemy”, to jeżeli „byśmy wprowadzili”,   
że osoby płacące podatek, a niezameldowane, iż nie muszą się zameldować, to mija się to zupełnie z celem, bo „my już nikogo nie zmobilizujemy do zameldowania się na naszym terenie”. Ona ma jutro zebranie rady sołeckiej i chce właśnie uczulić ją, „żebyśmy taki delikatny nacisk mówili”, ale żeby to nie wypływało tak bardzo, że to Gminie,   
czy „Burmistrzowi” zależy, a chodzi „nam” o pozyskanie pieniędzy, chodzi „nam”   
o przekonanie ludzi, „żeby się nam zameldowali”. „Zobaczymy”, co z tego wyjdzie w ogóle, ale jeżeli „byśmy zmienili” to, że tylko płacący podatek, to właściwie „nikt nam się pewnie nie zamelduje”. Taka jest opinia jej „kolegów, którzy tam siedzą” obok niej. „Wszyscy mamy takie same, podobne zdanie”, że osoby uprawnione do głosowania powinny być to osoby zameldowane.

Radna Maria Witkowska zwróciła uwagę, że poza tym zameldowanie w Mosinie i w danej wsi sprowadza się do tego, iż też są większe środki przypadające na pulę wsi, czy danego osiedla, bo te pieniądze są też uzależnione od ilości zameldowanych w tym miejscu mieszkańców. Jeżeli „dopuścimy wersję”, że ktoś, kto płaci podatek, to nie będzie miał motywacji nadal, żeby się zameldować i nadal będą „nam” te pieniądze uciekać.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapytał, „czy możemy prosić”   
o 10 minut przerwy.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

Po wznowieniu nadzwyczajnej XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że rozmawiał z radnym Łukaszem Kasprowiczem i wyżej wymieniony radny tylko zapytał, nie jako wniosek, tylko to jest takie pytanie pana radnego w tej sprawie, czyli jak gdyby „pozostajemy” przy formule zameldowania.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że potwierdza słowa „pana Burmistrza”. Od tego,   
że jeden rok on nie zagłosuje, świat się nie zawali, ale trzyma za słowo, iż w przyszłym budżecie ta sprawa zostanie jednak załatwiona.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że źle byłoby, „gdybyśmy my rozpatrywali sprawę jednego pana Kasprowicza”, z całą sympatią i szacunkiem dla pana radnego. Wyraziła przy tym przekonanie, że wyżej wymieniony radny reprezentuje całkiem sporą liczbę „naszych” mieszkańców, którzy być może nie są idealni, bo się nie zameldowali, ale są przyzwoici, gdyż odprowadzają podatki. Jest to lepsza grupa od tych, którzy odprowadzają podatki gdzie indziej.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że to zameldowanie ma też na celu liczenie osób, które liczą się w funduszach, w finansach, ponieważ o to chodziło, iż w danej miejscowości, na danym osiedlu, danej wsi liczą się osoby zameldowane i te wszystkie przekaźniki kwotowe „mamy” z osób meldowanych.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że ma chciałby potwierdzenia, bo gdzieś   
na spotkaniu grupy roboczej była taka informacja przekazana „nam: radnym”, iż nie będzie można łączyć tego budżetu z funduszem sołeckim. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jaka jest tego idea, ponieważ wydaje się jemu, że byłoby dobrym rozwiązaniem, gdyby była taka możliwość połączenia, ponieważ dziś często fundusz sołecki funkcjonuje też trochę inwestycyjnie. Zapytał też, czy będzie możliwość pisania projektów międzysołeckich,   
czyli takich, które będą obejmować budżet kilku sołectw, czy osiedli.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że nie ma zapisu o tej możliwości łączenia, ale tak jak tutaj jeden z panów sołtysów pytał i uzyskał odpowiedź,   
iż jest 10 lamp, w tym momencie 8 będzie z budżetu obywatelskiego, a dwie z funduszu sołeckiego i tak samo można robić inne rzeczy. Zwrócił przy tym uwagę, że to są dwa tryby głosowania i formalnie nie można tego „tak” spiąć, natomiast można to spiąć w inny sposób. Jeśli chodzi o pytanie drugie, to łączenia nie ma, natomiast była taka możliwość połączenia, bo jest grunt gminny w jednym sołectwie i w drugim: jedno sołectwo „dociąga” swoją część, drugie od granicy „ciągnie” swoją część – w taki sposób.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że myślał, iż taki jest główny zamysł tej całej koncepcji, żeby to integrowało mieszkańców. Jeżeli na przykład „mamy” sytuację na terenie, gdzie mieszka: dzieci z czterech sołectw uczęszczają do jednej placówki szkolnej   
i „dogadujemy się”, żeby coś zrobić w szkole. Łącząc te fundusze poszczególne można byłoby zrobić coś konkretnego. O taką rzecz jemu chodzi, nie o działania gdzieś   
na granicach…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że tego „nie przewidujemy”.

Radny Michał Kleiber zapewnił, że ogólnie jest za budżetem obywatelskim, natomiast   
w formie, która rzeczywiście będzie stanowiła o tym, iż mieszkańcy całej gminy będą   
w stanie skupić się wokół jakiegoś działania, czy jakiejś inicjatywy. Tutaj trochę przejaskrawiając poda taki przykład, że widziałby to tak, iż mając do wyboru na przykład budowę szkoły w Czapurach, czy w Krosinku: to byłyby na przykład główne kierunki,   
nad którymi dyskutują mieszkańcy, poszczególni mieszkańcy próbują przekonać innych, wtedy byłaby szansa ukształtowania takiego społeczeństwa obywatelskiego, które potrafi się w imię jakichś wyższych wartości zjednoczyć nad jakimś określonym celem, rozumiejąc niejako potrzeby społeczności jako całości, niekoniecznie inwestycji leżącej na ich terenie.   
Co do dyskusji, której się przysłuchiwał, wrażenie odniósł takie, że decyzja została już podjęta i „dyskutujemy” raczej o technicznych elementach dokumentów, „które dostaliśmy”, a nie o tym, czy zostanie to przyjęte, czy nie, chociaż czas pokaże. Na pewno bardzo kłopotliwą rzeczą dla mieszkańców, którzy będą składali wnioski, będzie zidentyfikowanie miejsca, gdzie można taką inwestycję postawić, co wcześniej już poruszali tutaj „koledzy”   
i „koleżanki”. Jego prośba jest taka, aby być może już nie tym razem, ale następnym, jeśli dalej „będziemy na ten temat rozmawiali”, jako załącznik mieszkańcy otrzymywali wykaz mienia w formie gruntów, jakie są gminne na terenie każdego osiedla, bo on zna miejsce,   
w którym mieszka i wie, że tam duże połacie ziemi są takie, gdzie nie ma możliwości,   
żeby znaleźć działkę, która będzie się nadawała do jakiejkolwiek inwestycji. Byłoby to   
na pewno bardzo pomocne, bo „załóżmy” taką sytuację, przynajmniej teoretycznie,   
że będzie się to cieszyło bardzo dużym powodzeniem i z tej listy, którą ma przed sobą, to nie wiadomo jemu – „powiedzmy” 130 podmiotów, pojawia się z każdego po kilka osób   
„w urzędzie” i pyta o jakieś działki, to chociażby na tym etapie będzie to bardzo uciążliwe. Jeśli chodzi o sam kształt tego budżetu obywatelskiego, on sobie tak na szybko przeliczył: 30.413 osób obejmuje to zestawienie, z czego 13.195 osób mieszka na terenach miejskich,   
a 17.218 na terenach wiejskich, przy czym przyjąwszy takie stawki, jakie były założone,   
to 13 tysięcy z trzydziestu z całej gminy osób zamieszkujących Mosinę, otrzyma   
330.000,00 zł, a pozostałe 17 tysięcy – 871.000,00 zł. Abstrahując od tego, że kwota „miliona dwustu tysięcy” jest bardzo wygórowaną, jak na możliwości „naszego” budżetu, to myśli,   
iż jest niesprawiedliwe dzielenie tego w sposób taki kwotowy, ponieważ bez względu   
na to, czy ktoś mieszka na wsi, czy w mieście, stawki procentowe podatku dochodowego płaci zasadniczo równe, odliczając pewne grupy społeczne i trudno, jego zdaniem, wytłumaczyć mieszkańcom, którzy mieszkają w Mosinie, płacą podatki, dlaczego mają dostawać 30 % stawki, czy 40 % stawki, którą „otrzymują” mieszkańcy wsi. „Rozmawialiśmy” na ten temat i był taki argument, iż na terenie Mosiny jest większe zagęszczenie ludności i dlatego pewne inwestycje są tańsze, tylko, że dla niego osobiście to są pewne przywileje mieszkania w mieście. Miasto jest opatrzone pewnymi też wadami   
w postaci tłoku, hałasu, zanieczyszczenia powietrza itd., natomiast mieszkanie na wsi, oprócz oczywistych wad w postaci braku infrastruktury technicznej, wiąże się jednak z pewnymi, określonymi zaletami. Wyraził też przekonanie, że takie twierdzenie, iż dlatego mieszkańcy miasta mają mniej, jest nie do końca sprawiedliwe i jego całkowicie nie przekonuje to,   
iż te stawki kwotowe są różne, bo rozumie, że mieszkańcy miasta mogą się poczuć zwyczajnie gorzej.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że dzisiaj zostało przedstawione stanowisko Komisji Budżetu i Finansów pozytywnie opiniujące „ten projekt”, jeżeli chodzi o budżet obywatelski. Powiadomiła przy tym, że „na komisji” wstrzymała się od głosu. Uważa,   
że kwota przeznaczona na budżet obywatelski jest zbyt duża, biorąc pod uwagę cały budżet, jakim „dysponujemy” na inwestycje „naszej gminy”. Biorąc pod uwagę, że celem budżetu obywatelskiego jest większe otwarcie na głos samych mieszkańców poprzez włączenie ich   
do dyskusji na temat priorytetów społeczności lokalnej z perspektywy jej wspólnego dobra, uważa, iż w takim budżecie obywatelskim powinna być możliwość realizacji również „miękkich” projektów. Tym bardziej biorąc pod uwagę tak duże rozdrobnienie, rozczłonkowanie, podział finansów na poszczególne sołectwa i osiedla, co powoduje,   
że osiedla i sołectwa niektóre otrzymują bardzo małą kwotę. Na przykład Baranówko to są   
„4 tysiące 565”, Sasinowo – „8 tysięcy 700”, Osiedle nr 7 – „6 tysięcy”. Tak jak sobie wzięła z ulotki oficjalnej, gdzie zachęca się mieszkańców do płacenia podatku w Gminie Mosina, budowa kilometra chodnika kosztuje około „180 tysięcy”, kilometra ścieżki rowerowej   
– „150”, a ustawienie jednego słupa oświetleniowego – „4 tysiące, czy ponad 4 tysiące”. Baranówko, jeżeli ma możliwość zrealizowania tylko celów inwestycyjnych, za swoje 4.565,00 zł może wybudować 25 m chodnika, 30,4 m ścieżki rowerowej i postawić jeden słup oświetleniowy. Osiedle nr 7 może już zrobić 33 m tego chodnika, ścieżki 40 m i 1,5 „słupka”, także jest za tym, aby można było w przyszłości tak zmodernizować ten budżet obywatelski, żeby również były możliwe do realizacji projekty „miękkie”. Co jest dla niej takie optymistyczne – odbyła się długa dyskusja „na tych naszych komisjach połączonych”,   
na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów jest zgodne zdanie, że jeżeli „w takiej formie” ten budżet obywatelski „nie zda egzaminu”, to w przyszłym roku nastąpią zmiany. To jest   
dla niej plus.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że równo nie znaczy zawsze sprawiedliwie. Nigdy nie będzie chyba tutaj wspólnych „naszych” zdań, to znaczy, że każdy „z nas” ma inne pomysły. Natomiast zalety i plusy mieszkania na wsi oraz w mieście są też różne i nigdy nie będzie tego, bo jedni w mieście mają zamieciony chodnik, na wsi nie mają zamiecionego chodnika i też „nie możemy na ten temat dyskutować”. To są te wszystkie takie plusy   
i minusy.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że u niej nie ma chodników,   
a mieszka w mieście, więc nikt nie zamiata i nie zamiecie.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że to są takie właśnie plusy i minusy – to jest trudne   
do rozważenia.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że „wprowadzaliśmy” pewne takie zmiany, które wprowadziły może większą jasność jeszcze w ten przedstawiony dokument. Pojawiają się już głosy takie oceniające, a ona chciałaby jeszcze w tej grupie głosów takich porządkujących zadać pytanie: czy na przykład projekt jest zadaniem inwestycyjnym,   
czy może być dopuszczona taka sytuacja, że ktoś napisze zadanie, zgłosi takie zadanie   
„do tego konkursu”: projekt, bo jest tam w zasadach określone, iż to musi być ukończone   
w ciągu roku. Zamówiony projekt ma szansę być zrealizowany w ciągu roku.   
Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy można na przykład planować sobie tak zadanie,   
że ktoś w danym roku zamówi tylko projekt.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że w czasie rozmów tego „nie przewidywaliśmy”, bo generalnie ideą jest to, żeby cała rzecz   
zakończyła się w czasie roku. Jeżeli będzie projekt i ludzie zagłosują za projektem, to może być tak, że po roku mieszkańcy nie będą chcieli realizacji tego projektu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czyli odpowiedź jest negatywna: nie może być sam projekt, musi być ewentualnie projekt plus jego realizacja. Teraz ma jeszcze taką uwagę. W „KARCIE ZGŁOSZENIA…” po tytule zadania, wskazaniu miejsca realizacji, opisie zadania, uzasadnieniu, jest kontakt do wnioskodawcy, potem szacunkowy koszt zadania i załączniki. Nikt nie stawia pytania, kto jest autorem. Wnioskodawca nie musi być autorem projektu. W „KARCIE OCENY PROJEKTU…” natomiast jest nazwa projektu   
i autor projektu. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy tutaj nie warto byłoby ujednolicić, jednak też wprowadzić w „KARCIE OCENY PROJEKTU…”: wnioskodawcę. Fakt, że ją będzie wypełniał urzędnik, ale im mniej niedomówień, tym łatwiejsza praca. „Nie mamy” tak naprawdę wprost informacji, kto jest autorem projektu, bo na przykład wnioskodawcą jest Jan Kowalski, który poprosił „pana X” o wykonanie projektu, to kogo tam się wpisywało: wnioskodawcę, czy tego…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że to może w „KARCIE OCENY PROJEKTU…”: wnioskodawca projektu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „wiemy” już, iż jest taka propozycja „nam” przedstawiona w projekcie uchwały, iż będzie budżet, ta pula „milion dwieście z kawałkiem” rozbita na 28 jednostek pomocniczych. Zapytała przy tym,   
czy do głosowania „otrzymamy: my jako mieszkańcy” 28 różnych kart do głosowania   
i na każdej karcie do głosowania będą ujęte tylko te projekty, które dotyczą jednej jednostki, czy będzie to jedna, bardzo długa lista, która będzie obejmowała całą Gminę.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że jedna, długa lista.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to w takim razie w tej tabelce, oprócz nazwy zadania, powinna być jednostka pomocnicza, której to zadanie dotyczy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że przyjmuje to jako autokorektę. Kolumna będzie wtedy trzecia: sołectwo albo osiedle – nazwa jednostki pomocniczej.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że ma tutaj wątpliwość. Jeżeli „wprowadzimy”   
to sołectwo, to znaczy zamysł „pani przewodniczącej” jest bardzo dobry, tylko uważa,   
że chyba w nazwie zadania powinno być, dlatego, iż będzie to mogło sugerować, że „możemy głosować” tylko na dane sołectwo, a ona na przykład może zagłosować na Osiedlu nr 6   
na projekt, bo może być osobą, która chce, aby tamten projekt był realizowany. Tak „uzgodniliśmy”, że mieszkaniec ma prawo jednego głosu i nie jest to związane z osiedlem, czy z sołectwem.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że chyba, iż byłaby taka sytuacja, że w „KARCIE ZGŁOSZENIA…”, tam, gdzie jest tytuł zadania, to, iż w tytule musi być nazwa miejscowości.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że wtedy to zadanie, tak jak były zadania, które w innych gminach, to takie były zapisy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że byłoby tak, jeżeli to byłoby wyjście z sytuacji, iż w „KARCIE ZGŁOSZENIA…” punkt pierwszy, gdzie „mamy” tytuł zadania, potem „mamy” italikiem pod tytułem zadania: będzie wykorzystywane   
na kartach do głosowania, w tytule musi być zawarta nazwa jednostki pomocniczej. Zapytał przy tym, czy tak mogłoby być.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że teoretycznie może być, ale myśli, iż zaproponowane przez nią rozwiązanie jest lepsze dlatego, iż na przykład   
– „zakładajmy” ten patriotyzm ściśle lokalny i na przykład każda z 28 jednostek pomocniczych zgłosiła 3-5 projektów i jest ich 100 lub więcej. Wczytywanie się w bardzo czasem długie tytuły powoduje, że trudniej dotrzeć do tego właściwego obszaru, „który nas interesuje”. Natomiast wyodrębnienie i ułożenie tych zadań sołectwami, bo ostatecznie „mamy” podzielony na konkretne kwoty i na te obszary ten budżet, wprowadzi pewien ład,   
że na przykład Sołectwo Czapury i są wymienione 3, czy 4 projekty, które zostały zgłoszone w Czapurach i z boku je widać. Interesują ją Czapury, to sobie czyta 4, resztę może pominąć.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że „to byśmy w takim razie przyjęli” jako kolumna trzecia: nazwa jednostki pomocniczej.

Radna Wiesława Mania zaproponowała, aby w takim bądź razie dołożyć w tym momencie,   
że każdy mieszkaniec może zagłosować tylko raz na dowolny projekt. Ona się tylko obawia, „żebyśmy nie”…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że na początku „KARTY   
DO GŁOSOWANIA” jest zapis: „prosimy o wybranie 1 zadania poprzez wpisanie numeru zadań” i tu jest znowu błąd, bo „poprzez numeru zadania”, a nie zadań – „do kratki”,   
czyli w kratce jeden numer – trzeba wybrać jeden.

Radny Dominik Michalak stwierdził, że w kwestii takiej przejrzystości całego tego procesu, chciałby złożyć taki wniosek, żeby zorganizować warsztaty z pisania takich wniosków.   
W wielu miastach to się odbywa. Oprócz tego, że jeżeli w takiej formie ten budżet „przejdzie”, to sami radni też się zaangażują, chyba też „będziemy potrzebowali” takiej pomocy merytorycznej, bo „będziemy się wspierać nawzajem”, ale głównym pomysłodawcą tego wszystkiego jest „Burmistrz” i ma nadzieję, iż przeprowadzi takie i dla sołtysów.   
Sołtysi bowiem też będą takim pierwszym kontaktem dla tych mieszkańców i oprócz tego,   
że na pewno każdy ma swój pomysł, to będzie musiał wspierać pomysły innych mieszkańców, które koniecznie też leżą gdzieś tam w filozofii funkcjonowania jednostki: sołectwa, osiedla, ale warto pomyśleć o takim wsparciu, żeby faktycznie przy procesie pisania tego wniosku na przykład poradzić w którym kierunku iść, żeby faktycznie te siłownie   
„pod chmurką” nie powstawały jak grzyby po deszczu, czy też inne rzeczy. Prosiłby   
o uwzględnienie.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że pierwsze spotkanie odbędzie się 23 maja.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że rozumie, iż przed południem,   
bo po południu jest „komisja”.

Radny Dominik Michalak zwrócił uwagę, że w kontekście, o czym „rozmawialiśmy   
na komisji”, jest tak, iż faktycznie te na przykład jednostki jak Czapury, Krosno, Pecna mają najwyższe te kwoty i tam pojawiają się „takie końcówki”. Tu policzył, że z „tych końcówek” z tych czterech, pięciu jednostek wyszłoby 2.970,00 zł. Wyraził przy tym przekonanie,   
że warto się może zastanowić, „zawarliśmy” w zasadach na co „pójdą” te niewykorzystane środki, ale może na wsparcie właśnie tych jednostek, które mają najniższe kwoty,   
czyli dla przykładu: Baranówko, Osiedle nr 7, żeby nie pomijać ich i tak, jak radna Małgorzata Rajkowska powiedziała, iż mogą półtora lampy teraz postawić, to warto o tym pomyśleć, gdyż na pewno będą mieli problem.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że jeśli chodzi   
o te półtorej lampy, to w roku obecnym to jest zero lampy, ponieważ nie ma tego budżetu.   
W roku przyszłym to będzie chociaż te półtorej lampy, jeżeli już „mówimy” o tym. Natomiast chodzi generalnie właśnie o tę promocję zameldowania i to bezpośrednie przełożenie kwoty na ilość osób zameldowanych. To jest istota sprawy.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że jest przeciwna temu budżetowi.   
„Na komisji” się wstrzymała, ale dzisiaj zagłosuje „przeciw” dlatego, że kwota, która rozpoczynając doświadczenie z budżetem obywatelskim, została zadysponowana – w jej odczuciu – jest stanowczo zbyt wysoka. Dla porównania: „nasze” wydatki majątkowe są tak statystycznie na poziomie „piętnastu milionów”. Budżet obywatelski: kwota „milion dwieście”. Kórnik ma na wydatki majątkowe „40 milionów” – jest dużo zamożniejszą gminą, o podobnej wielkości, jak „nasza” i przeznacza 700.000,00 zł. Luboń, który ma porównywalną do „nas” liczbę mieszkańców, postanowił zacząć od kwoty „dwustu pięćdziesięciu tysięcy”. Pierwszym jej argumentem na „nie” jest właśnie to,   
że „decydujemy się” na bardzo wysoką kwotę w momencie, kiedy „czekają nas” bardzo poważne inwestycje. Z ogłoszonego przetargu na budowę hali widowiskowo-sportowej można wyczytać, że w przyszłym roku „musimy znaleźć” na tę konkretną inwestycję 5.500.000,00 zł. „Planujemy wybudować” pływalnię, „planujemy budować” dwie szkoły: jedną w Czapurach, drugą w Krosinku. „Mamy zaznaczone”, że adaptacja budynku przychodni będzie kosztowała 1.000.000,00 zł. „Marzymy” o budowie mostu, który rozładuje „korki” w Mosinie i wyprowadzi ruch z Osiedla nr 4, a także pośrednio z Osiedla nr 5,   
z pominięciem centrum miasta i wyprowadzi go od razu na drogę wojewódzką 431   
do Kórnika. Cały czas „czekamy z niecierpliwością” na budowę „czerwonki”, która też troszeczkę rozładuje te korki na wjeździe do miasta. To wszystko, te „nasze” bardzo ambitne plany – korki w mieście to jest utrapienie zarówno dla mieszkańców Mosiny,   
dla mieszkańców Krosna, którzy muszą się przedostać przez to „ucho igielne”, to również jest problem z wjazdem do Mosiny z wszystkich miejscowości z „zawarcia”, ponieważ droga   
„się korkuje”. „Mamy swoje priorytety”, natomiast „decydujemy się” rozdysponować kwotę „milion dwieście” w bardzo drobnych kawałkach na sołectwa, które oczywiście mają swoje potrzeby. Zapewniła przy tym, że rozumie doskonale każdego sołtysa, bo każdy z nich widzi to, „czego my nie widzimy” i chciałby dla swojego sołectwa najlepiej, ale z budżetem Gminy jest jak z budżetem domowym: można przeznaczyć go na cele priorytetowe, a można pojechać na wakacje, czy zakupić rzeczy niekoniecznie niezbędne. W jej odczuciu wadą tego budżetu jest też ograniczenie kreatywności mieszkańców, ponieważ tak naprawdę kwota, która wynika z przydziału na konkretne sołectwo, a także tylko skąd inąd być może słuszne przeznaczenie na cele inwestycyjne, tak naprawdę „podcina skrzydła” i nie daje „nam” tej wiedzy, którą uzyskują włodarze takich gmin, gdzie „takiego kagańca” nie ma. Ten budżet nie da „nam” odpowiedzi, jakie są niezaspokojone potrzeby mieszkańców, bo tak naprawdę będą mogli się tylko wypowiedzieć „od punktu a do punktu b, czy c”. Oświadczyła też,   
że niekomfortowo czuje się jako mieszkaniec trzeciej kategorii, wyceniony na 25 zł,   
bo miejsce, w którym mieszka – jest to Osiedle nr 3: tam w zasadzie nie powstają nowe domy, tam mieszkają wszyscy 50-60 lat, są zameldowani i płacą podatki. Jej sąsiedzi zostali wycenieni, mimo, że „mamy” drogi gruntowe, a warunki są zbliżone do innych dróg gruntowych w innych miejscowościach, „to u nas cena mieszkańca, na głowę mieszkańca, głowa mieszkańca została wyceniona na 25 zł”. Uważa to za minus tej propozycji,   
że „różnicujemy” mieszkańców na lepszych i na gorszych. Chciałaby się mylić, ale uważa,   
że taki pomysł na budżet spowoduje wzrost kosztów dodatkowych, o których dzisiaj „nie mamy pojęcia”, bo chciałaby wierzyć w realność tego zapewnienia „pana Burmistrza”,   
iż „tymi siłami, które są w urzędzie, jesteśmy w stanie przepracować drugą taką ilość różnych zadań”, gdyż nieważne tak naprawdę, czy zadanie jest duże, czy małe: trzeba przy nim pewne określone czynności wykonać. Następnie stwierdziła, że nie widzi innych zgłoszeń   
i oświadczyła, iż ma taki problem natury technicznej. Zostało zgłoszonych wiele poprawek. Nie chciałaby każdej oddzielnie, ponieważ one były często takie techniczne – głosować. Zapytała przy tym, czy mogłaby przeprowadzić głosowanie w taki sposób: zapytać, kto jest przeciwny którejkolwiek ze zgłoszonych poprawek, gremialnie odnośnie wszystkich,   
bo takich konkretnych nie było, one były techniczne, redakcyjne.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch wyraził przekonanie, że jeżeli chodzi o te redakcyjne, to proponowałby jako autorskie „Burmistrza” i w tym momencie nie trzeba tych redakcyjnych głosować.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy ktoś dostrzega w tych poprawkach, które tu padły, inną poprawkę niż taką, którą można byłoby nazwać: redakcyjną, techniczną   
i chciałby, żeby ją przegłosować.

Żaden z radnych Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosił chęci zabrania głosu w tej sprawie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że rozumie w takim razie, iż te wszystkie zaakceptowane przez „pana Burmistrza” poprawki – „będziemy głosować” razem z całym projektem uchwały.

Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, wyznaczona do tego przez przewodniczącą obrad Małgorzatę Kaptur, Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały   
w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Mosina na temat części budżetu Gminy Mosina na 2017 rok, przeznaczonej do zrealizowania w formie Budżetu Obywatelskiego wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXI/256/16 w powyższej sprawie 15 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Łukasz Kasprowicz, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Marian Osuch, radna Małgorzata Rajkowska, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska), przy 3 głosach „przeciw” (radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur i radny Michał Kleiber) i 2 głosach „wstrzymujących się” (radny Dominik Michalak i radna Jolanta Szymczak).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Mosina na temat części budżetu Gminy Mosina na 2017 rok, przeznaczonej do zrealizowania w formie Budżetu Obywatelskiego, stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur złożyła życzenia, aby ten budżet spełnił oczekiwania. Zapewniła przy tym, że chciałaby się mylić i być mile rozczarowana.

Sołtys Sołectwa Pecna, Konstantynowo Kazimierz Wróbel poinformował, że „dwudziestego trzeciego”, o godz. 14.00, „mamy spotkanie”. Wyraził przy tym nadzieję, że wszyscy radni pojawią się na nim. Zaprasza wszystkich sołtysów i wszystkich przedstawicieli osiedli.   
W związku z tym myśli, że radni jak najbardziej powinni również na tym spotkaniu być. Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciałaby przekazać kilka informacji dotyczących najbliższej, uroczystej sesji, która jest już w piątek. Powiadomiła   
przy tym, że tym razem w poczcie sztandarowym wystąpi radny Dominik Michalak   
oraz radny Roman Kolankiewicz i podziękowała wyżej wymienionym radnym za to,   
iż się zgodzili. Wyraziła też przekonanie, że są poczty sztandarowe, w których występują sami panowie i jest to nic takiego. Poinformowała także, że na eSesji zamieściła porządek, jakby kolejność zdarzeń. Trudno to nazwać porządkiem obrad, bo tam obrad nie ma, ale tak, „żebyście państwo wiedzieli, kto ma jaką laudację” – te informacje są w jednym dokumencie. Powiadomiła również, że dla radnych będzie przewidziane miejsce za „orkiestrą” – na wprost, „jak wchodzimy do tamtej sali”, po lewej stronie dwa pierwsze rzędy są zarezerwowane   
dla gości, później siedzi „orkiestra” i zaraz za nią będą miejsca zarezerwowane dla radnych. Zwróciła się przy tym z prośbą do radnych, aby usiedli na tych miejscach zarezerwowanych dla siebie, ponieważ z uwagi na to, że jest „orkiestra” takim bytem mnogim i w związku   
z tym też, jeżeli sięgnąć wstecz, to oprócz tych osób grających obecnie, są jeszcze tacy, którzy kiedyś grali, ich znajomi, także „spodziewamy się” dużej ilości gości. W związku   
z tym, gdyby ktoś „z państwa radnych” z jakichś ważnych przyczyn nie mógł wziąć udziału   
w sesji, to prosi o poinformowanie jej, żeby takie miejsce nie zostało puste.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak poinformował, że 31 maja, o godz. 17.30, odbędzie się dodatkowe posiedzenie Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, na które chciałby zaprosić wszystkich radnych zainteresowanych koncepcją budowy basenu. Zwrócił się przy tym   
z prośbą, aby od tej sesji nadzwyczajnej do piątku do niego lub do „pana Piotra” – do Biura Rady – przekazać informację, kto „z państwa” chciałby pojechać, bo będzie to posiedzenie miało dwie części: będzie koncepcja tutaj na miejscu – „w urzędzie”, potem „pojedziemy”   
do Kórnika zobaczyć, jak tam funkcjonuje basen. Dlatego potrzebna jest jemu ta informacja   
– związane jest to z wynajęciem autokaru. Zachęca więc wszystkich do udziału i prosi   
o informację zwrotną.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że ma takie pytanie natury organizacyjnej, jeżeli chodzi o sesję uroczystą. Jak rozumie, w tym roku „wyżerki” nie będzie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapewniła, że „wyżerki” nie będzie, ale będzie kawa   
i coś słodkiego, czy jakieś owoce. Dla jednych jest to „wyżerka”, dla innych nie. Stwierdziła przy tym, że miała dylemat. „Zrezygnowaliśmy” z szampana dlatego, że „spodziewamy się” dużej ilości gości i technicznie byłoby to bardzo trudne do przeprowadzenia. Była propozycja, żeby zrezygnować z tej części, która się odbywa w Sali Kolumnowej, ale z uwagi na to,   
że rzędy są tak ciasno ustawione i „mamy tylu tych laureatów”, przy tym tego zbiorowego,   
to praktycznie „na tamtej sali” byłoby nawet trudno złożyć gratulacje. Dlatego nie będzie takiego zaproszenia na kawę, natomiast „będzie zaproszenie do składania gratulacji laureatom tu: w tym miejscu”.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Jolanta Szymczak powiadomiła członków Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, że ze szpitala   
w Puszczykowie „przenosimy się do sali 110” w związku z tym, iż otrzymała od „pani prezes” pismo informujące, że w związku z pracami budowlanymi, jakie trwają na terenie szpitala w Puszczykowie, „nie będziemy mogli się tam poruszać”.

1. Zakończenie sesji.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła nadzwyczajną XXXI sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 17.45.

**protokołował przewodniczyła**

**(-) Piotr Sokołowski radny nadzorujący**  **(-)** **Małgorzata Kaptur**

**sporządzenie protokołu**

**(-) Tomasz Łukowiak**

**Lista załączników**

1. Uchwała Nr XXXI/256/16 wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym   
   nad projektem uchwały w powyższej sprawie
2. Wniosek Burmistrza Gminy Mosina o zwołanie sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przekazany pismem FB. 3021.32.2016.MB z dnia 12 maja 2016 r.
3. Lista obecności radnych
4. Lista zaproszonych gości